Nr. 1. Kraków, Sroda 3 Stycznia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Od Administracyi.

W pierwszych dniach stycznia roku obecnego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama Asnyka).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Na podstawie układu, zawartego z Redakcyą ilustrowanego dwutygodnika **„Świat“**, może każdy z naszych Prenumeratorów za nadesłaniem 6 złr. otrzymać cały rocznik bieżący tego jedynego w kraju, powszechnem uznaniem cieszącego się czasopisma ilustrowanego. (Cena roczna zwyczajna wynosi 12 złr.)

W Administracyi *Nowej Reformy* mogą Prenumeratorzy naszego dziennika abonować po cenach zniżonych **„Śmigus“**, najlepsze humorystyczne pismo w kraju, wychodzące we Lwowie każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu. — Zniżona cena kwartalna w Krakowie 90 ct., na prowincyi 1 złr. — **„Nowe Mody“**, ilustrowany dwutygodnik dla kobiet, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy miejscowi za dopłatą 0 ct., **zamiejscowi** 50 ct. otrzymają: Lemaitre'a **„Krolowie“**, nader sensacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego dziennika.

1894.

Tajemnicza przyszłość w jednych obudzać zwykła bojaźń i trwogę, czy w łonie swem nie kryje bolesnych niespodzianek, — w innych ożywia nadzieję pomyślnych zmian i radosnych wypadków. Odłamem tej przyszłości jest okres jednego roku, — stąd uroczysty nastrój, z jakim witać zwykliśmy każdorazowe jego zaranie. Przeżywszy tyle politycznych katastrof, przecierpiawszy nie zasłużonych a ciężkich zawodów tak wiele, — rozbitki na własnej, jak na cudzej ziemi, z niepokojem spoglądamy w przyszłość, zwątpieniem i złowrogiem dręczeni przeczuciem, to znowu krzepieni nadzieją dni jaśniejszych i bogdaj w części spełnionych pragnień. A gdyby przyszło pod wrażeniem tych uczuć pędzić żywot tułaczy, gdyby nie wytężająca, codzienna praca dla podtrzymania żywotności narodowej i wywalczenia tego, czego nieopatrzność przodków i zawiść sąsiadów nas pozbawiła, — przyszłoby stargać nerwy i siły w tem wyczekiwaniu niepewnego jutra, w tych katuszach zwodniczej nadziei i nieustannych udręczeń. W wyczekiwaniu tem i pracy mieliśmy czas zmężnieć i nabrać sił do dalszej, energicznej działalności: przeszliśmy ciężką szkołę znoszenia przeciwności z godnością wielkiego narodu, rozwijania lotów wśród najmniej pomyślnej aury.

Idzie o to, aby, nie zrażając się chwilowemi klęskami, wytrwać w działalności nad rozwojem i utrwaleniem zdobyczy narodowych; aby, licząc się ze zmianami społecznemi i politycznemi, wstrząsającemi organizmem państw i ludów, utrzymać się na takiej wyżynie świadomości duchowej i dojrzałości politycznej, iżbyśmy zawsze zdolni byli do spełnienia zadania, jakie nam przyszłość w chwili decydującej podyktuje. Dlatego za jeden z głównych naszych obowiązków publicystycznych poczytywaliśmy zawsze zaznajamianie społeczeństwa polskiego z przewrotami w opinii publicznej i dziejach politycznych, z tendencyą rządów i parlamentów, z ideami torującemi sobie przemocą nowe drogi wśród dotychczasowych pojęć społecznych i moralnych. Każdy rok przynosi nam nowe obrazy w ruchomym kalejdoskopie prądów opinii publicznej, a z prądami temi, my, Polacy, w pierwszej linii musimy liczyć się i na kierunek ich baczyć, abyśmy fałszywie nie oceniali sytuacyi i znowu nie szukali deski zbawienia tam, gdzie tylko obojętność lub błahe obietnice nas czekają.

Rok ubiegły stwierdził dawno już sprawdzone doświadczenie, że w pracy naszej narodowej w pierwszym rzędzie **n a s i e b i e s a m y c h** liczyć i na **w ł a s n y c h** jedynie możemy polegać siłach. Rządy zaborcze spoglądają na nas, jedne z niedowierzaniem, inne z widoczną nieufnością, ba nawet traktują nas z jawną, często fanatyczną nienawiścią. Gdy pod **z a b o r e m p r u s k i m** ukazały się zapowiedzi zmian na rzecz wymiaru sprawiedliwości dla Polaków i gdy już te zapowiedzi nawet obudziły podejrzenia i wzgardliwe insynuacye szowinistów niemieckich, — musieliśmy być świadkami dalszych, systematycznych prześladowań braci naszych pod zaborem rosyjskim, **g d z i e n a w e t d o j a w n y c h d o s z ł o g w a ł t ó w i r z e z i w ś w i ą t y n i a c h p a ń s k i c h**, gdzie przyznawanie się Polaka do **j ę z y k a o j c z y s t e g o** za zbrodnię mu było poczytane. Wśród chaosu stronnictw i wrzawy parlamentarnej głośnem brzmiał wprawdzie echem głos posłów polskich **w p a r l a m e n c i e a u s t r y a c k i m**, nie przyniósł on nam jednak żadnych prawie korzyści, bronił bowiem spraw rządu raczej, niż kraju, — a doszło do tego, że ze stanowiska polskiego stanowcze *veto* założyć musieliśmy przeciw polityce naszej delegacyi, ba nawet przeciw opinii niektórych posłów, do których zresztą, w wielu kwestyach innych, zbliżają nas zapatrywania i zasady.

Posłowie nasi znaleźli się w austryackiej Radzie państwa w jednym bojowym szeregu z notorycznymi wrogami słowiańskich narodów; silnym ruchem ręki odepchnęli od siebie klub, błądzący może i niedość przezorny, lecz zawsze reprezentujący większość najbardziej z nami spokrewnionego ludu słowiańskiego. Nie zyskaliśmy tedy ani tutaj, w Austryi, ani pod obu innymi zaborami sprzymierzeńców sprawie naszej szczerze oddanych, — znaleźliśmy się natomiast wobec zwartej falangi żywiołów niechętnych i zachłannych.

W stosunkach zagranicznych doczekaliśmy się wstrętnego widoku, jak państwo, ba nawet naród, za którego wolność i sławę przelewaliśmy niegdyś krew na polach bitew, nie odpłaciwszy długu wobec nas zaciągniętego, rzucił się z zapałem.. nie w objęcia, lecz **d o s t ó p** wroga, przeciw któremu wspólne wiodły nas hasła bojowe. Upodlenie polityczne nigdy może w tak wyraźnych nie wystąpiło rysach, jak w najnowszych zalotach republiki francuskiej do caratu rosyjskiego. Zjawisko tak wstrętne niedwuznaczną będzie dla nas nauką, czego z nad Sekwany spodziewać się mamy.

Pozostawieni sobie samym, stawać musimy tem skorzej i tem gorliwiej do spełnienia obywatelskich powinności. Gdybyż to praca ta zjednoczyć nas mogła tam bogdaj, gdzie ta jedność jest możliwą i dozwoloną! Niestety, brak zrozumienia ducha czasu i potrzeb narodu, uporna zaciekłość w kastowych zapędach, stawiają z jednej strony tych, co błędy przeszłości za nienaruszalną głoszą tradycyę — gdy z drugiej stoją ci, co torują własnemi siłami drogi nowe: zwolennicy demokracyi polskiej, pragnący ożywić martwe członki narodu, tchnąć ducha nowego w szerokie masy ludu i mieszczaństwa, iść naprzód i porwać za sobą **c a ł y n a r ó d**, bez różnicy stanów i rodów.

Walka między temi dwoma stronnictwami toczy się u nas w kraju od lat wielu; wynik jej dzisiaj już widoczny. Pod parciem wielkich mas ludu prysnąć muszą zapory źle zrozumianego konserwatyzmu, a gdy „**r ó w n o ś ć i b r a t e r s t w o**“ przestaną być czczym frazesem, wtedy i sztandar **w o l n o ś c i** powieje nad hufcami narodowemi.

Pod tem hasłem równości i braterstwa pragnęliśmy też do wspólnej pracy nad odrodzeniem Ojczyzny zjednoczyć **w s z y s t k i c h b e z w y j ą t k u** jej synów: puszczając w niepamięć grzechy przeszłości, a szanując położone w niej zasługi, witaliśmy przy niej bez obłudy potomków historycznych rodów, i wyciągaliśmy dłoń ku tym maluczkim, którzy zaniedbani przez wieków tyle, ożywieni przed laty stu ideą Kościuszki, krew i życie nieśli w ofierze dla Polski. **S t a n o w i s k o s z e r e g o w c a w t e j w a l c e o u z y s k a n i e w a r u n k ó w b y t u, o p r a w a n a r o d u, z a s z c z y t n e j e s t w r ó w n y m s t o p n i u d l a w s z y s t k i c h.** Zwycięscami z tej walki nie wyjdziemy, dopóki nie pozbędziemy się samolubnej ambicyi i wiekowych przesądów, dopóki nie zrozumiemy, że tylko równy i pełny wymiar praw obywatelskich dla **w s z y s t k i c h b e z w y j ą t k u s t a n ó w**, zdoła zatrzeć między niemi różnice dziejowe i wytworzyć w narodzie poczucie **j e d n o ś c i**, bez którego błahe i bezowocne są wszelkie wysiłki, choćby najszlachetniejszych jednostek.

W tym kierunku oddziałać pragnął nasz dziennik w ciągu dwunastu lat swego istnienia; wierny swym zasadom przystępuje dzisiaj do otwarcia trzynastego z rzędu rocznika. **Z g o d a i h a r m o n i a s p o ł e c z n a** były zawsze naszą myślą **p r z e w o d n i ą**; — lecz jeśli nie mogliśmy milczeć, widząc uporną złośliwość i przesądy stanowe; jeśli do kierujących w kraju stanowisk broniliśmy przystępu ludziom złym i nieudolnym; jeśli na jawne krzywdy wyrządzane wspólnej sprawie naszej obojętnem okiem nie mogliśmy patrzeć a podnosiliśmy głos protestu i potępienia, **b e z w z g l ę d u n a o s o b ę s p r a w c y**, — toż **n i e m y** naruszaliśmy społeczny ład i harmonię, lecz ci, co przeciw ich zasadom postępowaniem swojem wykraczali.

Za trzy niespełna miesiące przypomni nam głos starego Zygmunta z wawelskiej katedry, że przed stu laty na krakowskim rynku, z obnażonym mieczem w ręku, wobec przywódców narodu i zbrojnych hufców wszystkich stanów, zaprzysiągł walkę o wolność wielki nasz bohater, **T a d e u s z K o ś c i u s z k o**. Oby tradycye jego znalazły, bogdaj teraz, przystęp tam, gdzie dotąd zajmowały ich miejsce kastowe przesądy i fałszywe ambicye; oby świadomość praw i obowiązków obywatelskich odezwała się i ustaliła przy tej sposobności w tych sferach polskiego społeczeństwa, które do życia powołał wielki wódz narodu, wiodąc je w rozpaczliwy bój po zwycięstwo lub śmierć zaszczytną; oby Kościuszkowskie hasła raz na zawsze pozyskały dla idei narodowych tych, co w walce o byt materyalny targając siły, zapominają tak często o wyższych aspiracyach obywateli-Polaków.

Ufni w dobrą wolę społeczeństwa naszego, w przywiązanie ogółu do zdrowych zasad patryotyzmu i rzetelnego postępu, z pełną otuchą imamy się i w tym roku dalszej, żmudnej i ciężkiej pracy publicystycznej. Nie czczy poklask, ni pogoń za zaszczytami; nie chęć przodowania — lecz **s ł u ż e n i a s p r a w i e p u b l i c z n e j** w sposób możliwie skuteczny i wydatny, kierować nami będzie nadal, jak była dotąd naszą przewodnią ideą. Mamy też nadzieję, że ze strony zwolenników zasad naszych i uczciwie myślących sfer obywatelstwa polskiego, nie braknie nam i w tym roku tego moralnego poparcia, którego tyle doznaliśmy dowodów przez ubiegłych lat dwanaście.

List pasterski episkopatu węgierskiego.

Na konferencyi biskupów węgierskich, która odbywała się w czasie od 30 listopada do 7 grudnia z. r., omawiano najnowsze projekta rządu węgierskiego w dziedzinie prawa małżeńskiego i stosunków konfesyjnych. Rezultatem tych obrad był list pasterski, który jednak utrzymywano w tajemnicy. Dopiero w ostatnich dniach grudnia treść i osnowa tego listu dostała się do powszechnej wiadomości. List pasterski potępia stanowczo projekta rządowe i wzywa wiernych do opozycyi przeciw tym wnioskom rządowym. Ton, w jakim przemawia episkopat, jest jednak umiarkowany i spokojny, lubo stanowczy i nie pozwalający łudzić się, że duchowieństwo katolickie stanie w zwartym szeregu do walki przeciw rządowi.

Po wstępie, w którym episkopat powołuje się na tradycye św. Szczepana, zawiera list pasterski skargę z powodu znanej sprawy o metryki chrztu dla dzieci urodzonych z małżeństw mięszanych. „Jest wiadomem — czytamy w liście pasterskim, — że kościół katolicki od dłuższego czasu musi prowadzić walkę, celem obronienia się przeciw krzywdzącemu rozporządzeniu, do którego nie było żadnego powodu, a które sprzeciwia się naszym dogmatom, prawom naszego kościoła, pochodzącym od Boga, i wolności sumienia. To krzywdzące rozporządzenie nie uznaje prawa rodziców, żyjących w małżeństwach mięszanych, prawa wychowywania dzieci w religii katolickiej“.

Z kolei przechodzi list pasterski do najnowszych poglądów rządowych i potępia je w następujących słowach: „Wiecie w szczególności, że w ostatnich czasach przedłożono sejmowi projekta ustaw, które głęboko naruszają dogmaty naszego kościoła. Jeden z tych projektów sprzeciwia się głównym zasadom chrześcijanizmu, na których opiera się budowa węgierskiego społeczeństwa. Drugi projekt w kraju św. Szczepana otwiera drzwi błędnym naukom religijnym, a trzeci, omawiający prawa małżeńskie, odejmuje małżeństwu chrześcijańskiemu charakter sakramentu i nierozerwalność, a kościołowi jego przez Jezusa Chrystusa nadane prawo naszego kościoła wydawania przepisów i orzekania w sprawach małżeńskich i kwestyach pozostających z innemi w związku, i tylko ten kontrakt małżeński ogłasza za ważny, który mąż i żona zawarli wobec urzędu państwowego, a małżeństwo, zawarte według ustaw bożych i rozporządzeń kościoła jedynie przed kapłanem, uważa za nieważne“.

Zdaniem listu pasterskiego, episkopat doszedł do ostatecznych granic w ustępstwach i dlatego podnosi głos przeciw projektom rządowym. List pasterski potępia w dalszym ciągu obojętność religijną i zwraca się do wiernych z następującem wezwaniem. „Dlatego z podniesionem czołem wyznajcie, że nie wstydzicie się ewangelii, gdyż ta jest siłą bożą i służy do wiecznego uszczęśliwienia wiernych. Brońcie wolności waszego kościoła. Złóżcie dowody wierności i przywiązania do świętej wiary i nie dozwólcie, aby droga nam ojczyzna utraciła cenne dziedzictwo św. Szczepana błogosławieństwo kościoła. Niech wasza wiara będzie znaną całemu światu. Niech się ona objawi w sposób godny katolika ze szlachetną odwagą i stałością, lecz zawsze z umiarkowaniem i uszanowaniem należącem się władzy. W szczególności nie dozwólcie, aby chrześcijańsko-katolickie małżeństwo obniżono do znaczenia zwykłego

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

Zamiast przedmowy.

„Zgasłyście światła nasze. Już po tych niemych kości waszych przytułkach brzęczą tylko zelżywe synów waszych kajdany, płacz tylko chodzi, a na żałobnej tablicy klęsk swoich głębsze coraz nakreśla wspomnienia“.

Naruszewicz.

Świeć miesiącu na te góry,
Lasy i krynice,
Niech się srebrzą, niech się złocą
Nasze **R a c ł a w i c e**.

Na tem polu, na tej roli
Polakom nie wstydno,
Kto za Polskę krew oddaje,
Niech mu będzie widno.

Lenartowicz.

„Kiedy Atylla, Tamerlan i Szach-Nadir, za barbarzyńskich wieków wojownicy, podbijali sąsiedzkie narody, mało dbali o to, czyli ich za sprawiedliwych mają, lub nie. Równie bez skrupułu jak bez szarlataństwa popełniali rozboje, które wstydzili się farbić obłudnie. Za naszych wypolerowanych czasów chciwość nienasycona zaborów w towarzystwie fałszywej kalumnii, pozorem wymyślonym ubarwionej, narzuca sejmy, łamie, zawiera traktaty, rozrywa państwa, a upoważnić usiłuje wymuszone przywłaszczenia, aby bardziej ucisnąć cierpiących“.

Z rękopisu do panowania Stanisława Augusta.

„Niepodobna jest, aby kto wyciśniony gwałtem z przodków swoich dziedziny, spokojnem okiem na niszczycielów swoich patrzał, lub widząc w więzach współbraci swoich, potargać ich nie ośmielił się. Rozszarpana ojczyzna uległa pod żelaznem berłem samowładców, szczątki jej zostawione niby w nagrodę panującemu Stanisławowi, iż unikał narażenia się nieprzyjacielowi, były zapewne tylko udziałem doczesnym dla jego pożycia. Wszystko to, czyniąc na umysłach mocne wrażenie, wzbudzało jeszcze w Polakach ducha patryotycznego, aby pozostałe ostatki nie w gnuśnem zostawić niewolstwie, ale w szlachetnem powstaniu doświadczać szczęścia azardów swoich. Jest w naturze ludzkiej wrodzona chęć możnym rozprzestrzeniać państwa, najeżdżać kraje i zaborom chciwości nie zamierzać granic, słabym zaś z poniżeniem ich, pozostało w smutnym udziale albo schylić karki pod narzucone jarzmo, albo w płonnej nadziei upatrywać szczęścia. Z tych dwóch ostateczności jedna nie przystała na Polaka, druga była skazówką dla niego“.

Z rękopisu do panowania Stanisława Augusta.

„Man würde aber sehr irren, wenn man annehmen wollte, das diese Grundsätze und der Enthusiasmus der Polen für Freyheit und Unabhängigkeit, durch die von den drei verbundenen Höfen angewandten Maasregeln, völlig ausgerottet und mit der Wurzel vertilget worden seien. Ein Volk kann wohl gezwungen werden, die Form seiner Verfassung aufzugeben und einem andern Oberherrn zu gehorchen; aber so weit erstreckt sich keine Macht, es auch zur Vertauschung seiner Grundsätze zu bewegen.

„Sind sie (Polen) doch jeden Augenblick bereit, ihre Fesseln abzuschütteln und ihre ehmalige Unabhängigkeit zu erfechten. Dieses ist eine ganz natürliche Folge ihrer mit der Muttermilch eingesogenen Grundsätze; und so lange die algemeine Gährung in Europa dauert, werden sie dacher auch nicht authören auf Mittel cu denken, sich wider zu vereinigen und einen besondern Staatskörper auszumachen. Wir dürfen also beständiger Unruhen in Polen gewärtig seyn, eines ewiges Kamfes dieser Nation gegen ihre neuen Beherrscher“.

Versuch einer Geschichte der letzten polnischen Revolution vom Jahr 1794. MDCCLXXXXVI.

„Zalatuje wiosna świeża
Ode kmiecej niwy“.

Lenartowicz.

I.

Igelstrom panował w Warszawie. Na zamku siedział wprawdzie król, ale malowany, bez władzy.

Nad Warszawą i nad resztą Rzeczypospolitej, po usunięciu się Siewersa, objął rządy pełnomocnik Najjaśniejszej aliantki i przyjaciółki Polski, Igelstrom. Siewers był człowiekiem rozumnym i wykształconym, był politykiem, wykonywał tedy wolę carowej w sposób oszczędzający miłość własną narodową; umiał łagodzić wszelkie starcia i chropowatości, umiał osładzać gorycz niewoli, której przedsmak czuli już wszyscy. Nie drażnił, nie wichrzył jak gdyby rozumiał i szanował poniekąd moralne cierpienia narodu.

Po nim dorwał się do władzy Igelstrom — istny dzik, rozhukany, przez las pędzący, — słychać było wszędzie łomot gałęzi i fukanie jego. Pędził z furyą, gotów kłem szarpać i gnieść wszystko, co się tylko na drodze trafi. Tak też postępował. Żołdak, służalec, prostak, waleczny był na czele żołnierzy, gdzie trzeba było łamać kolumny, zdobywać piersi ludzkie bagnetem, ale gdzie należało politykować, tam żołdącka jego natura występowała z całą jaskrawością. Nic ukryć nie umiał: ani planów Katarzyny — ostatecznego zagarnięcia Polski, ani swej dzikiej gwałtowności pohamować nie potrafił. Rządy jego odkryły oczy wszystkim — czego Rosya pragnie, do czego dąży i czego się na przyszłość spodziewać można.

Najbardziej bezinteresownym stronnikom Rosyi spadła zasłona z oczu: — Igelstrom pokazał całą prawdę, nagą, konsekwentną, beznadziejną. Nikt się nie *łudził*, a ten, kto łudził innych, był chyba — podłym. Smutek i rozpacz ogarniały najszlachetniejsze umysły; niezadowolenie wciskało się do wszystkich warstw ludności, do wszystkich serc. Wolność stała się nie jasnem słońcem, które narodowi w pracy jego świeci, lecz widmem groźnem, zmorą, prześladującą każdego, kto jeszcze kraj własny miłował.

Igelstrom rządził się w Warszawie nie jak pełnomocnik obcego państwa, lecz jak carzyk tatarski, lub basza trzytulny w zdobytem mieście. Wszystko ulegało jego przemocy, jego woli. Kto się czuł w Polsce Polakiem, a odezwał się z tem głośno, kto wyrażał niezadowolenie swoje z opieki carowej nad niedobitą Rzecząpospolitą i o ratunku myślał, — mógł być pewnym wywiezienia do głębi Rosyi, lub osadzenia w więzieniu. Uważano go za wichrzyciela porządku publicznego i robiono z nim co chciano, — nie było już komu bronić praw i wolności obywateli. Pięciuset szpiegów moskiewskich rozbiegło się po całej Warszawie, nasłuchując, czy gdzie nie wyrwie się ostrzejsze słowo przeciwko gwałtowi lub okrzyk niezadowolenia. Igelstrom przekupiał wszystkich, kto się dał tylko, sypał złotem wszędzie, gdzie mógł zjednać sobie zwolenników lub przyjaciół. Wabił niem i łudził ubogich i bogatych, demoralizując całe społeczeństwo. Toczyło się złoto na wszystkie strony, błyszczało wszędzie, lało się wino jak za saskich czasów, a Warszawa bawiła się, bawiła się.... tak wesoło, jak gdyby była najszczęśliwszą na świecie. W rzęsisto oświetlonych salonach hetmana Ożarowskiego, marszałka Zabiełły, Ankwiczów, księdza biskupa Kossakowskiego, Sułkowskiego grała wesoła muzyka, przesuwały się tańczące pary pięknych pań i na pół sfrancuziałych gagatków, bawiących się za złoto moskiewskie. Tych tłumów rozbawionych strzegli ubrani w kontusze, przy karabelach lub w kolorowe fraki i peruki najemnicy Igelstroma, pilnie wytężający ucho na każde słówko niezadowolenia, gotowi natychmiast wymieniać je za gotówkę w kancelaryi pełnomocnika carowej...

Smutne były czasy. U góry bawiono się aż do zapomnienia własnej godności: jedni marnowali złoto, za które Ojczyznę sprzedawali wrogom, drudzy marnowali pradziadowskie fortuny, w wirze tańca tracili głowy i resztki uczciwości, mięszając się z błyskotliwym tłumem sprzedawczyków i szpiegów. U góry było wesoło — wesoło aż do rozpaczy, a dołem szedł pomrok głuchy, smutny, niby echa dalekie, w których czuć było tajone łzy i skargi. Dwa te prądy ścierały się ze sobą, tworząc zgrzyt bolesny i fałszywy. Jedni tańczyli i bawili się jak maszkary zapustne, wesołe, śmiejące się, rade z tego, że część życia mogą przetańczyć; drudzy — odwracali od nich zapłakane oczy i zakrywszy je rękoma, szeptali z rozpaczą: czyż nie ma już dla narodu żadnego ratunku? Czyż mamy ginąć w objęciach wroga, jego pochlebstwem ukołysani, jego trucizną zarażeni i w wirze zabaw stoczyć się w przepaść moralną, kopnięci nogą przez tych, którzy nas spodlili?

Tak, bawiliśmy się, — nie domyślając się, że rozbawienie tych, którzy resztki władzy dzierżyli jeszcze w swoim ręku, było jednym z bardzo ważnych celów polityki moskiewskiej, że była to jedna z najudatniejszych pułapek, jaką często zastawiano na nas, że były to sidła na słabość i miękkość natury ludzkiej: ci, którzy się bawią, nie mają czasu myśleć o poważnych rzeczach i sprawach, nie mogą na nich skupić rozproszonej uwagi, a przez pryzmat kinkietów i świateł widzą wszystko jasno, a często różowo.

(C. d. n.)

cywilnego kontraktu i aby w państwie św. Szczepana uważano za nieważne małżeństwo katolickie zawarte wobec Boga i kościoła.

„Gromadźcie się około pasterzy waszych sumień i podnieście pod wodzą innych katolickich mężów głos protestu przeciw naszym krzywdom. Niech głos pochodzący z waszych serc dotrze do tych mężów, którzy wskutek waszego zaufania i waszego wyboru mają za zadanie i obowiązek bronić najwyższych praw i interesów kraju. Niech wasze wyznanie wiary dojdzie do nich, abyście w tej ojczyźnie waszej, którą stworzył św Szszepan, mogli żyć podług przepisów wiary św. Szczepana".

W dalszym ciągu listu pasterskiego, starają się biskupi wykazać, że walka, którą wypowiadają, ma na celu tylko obronę i nie ma charakteru zaczepnego. „Nie jest napaścią, lecz tylko obroną, jeżeli chcemy pozostać wiernymi katolickiemu sumieniu, wypełniać święte obowiązki nakazane nam przez Boga, nie zaprzeć się naszej wiary, bronić wolności katolickiego kościoła i katolickiego sumienia, przyznanej nam przez dzieje i konstytucyę, i odpierać wszelkie bezprawne mięszanie się władzy państwowej w sferę praw naszego kościoła".

List pasterski stara się dalej odeprzeć zarzuty, jakoby postępowanie episkopatu naruszało spokój w ojczyźnie i dowodziło braku patryotyzmu. Wezwanie do walki przeciw zamiarom rządu nie jest również, według listu pasterskiego, wystąpieniem przeciw władzy państwa, ani też nie dowodzi niechęci do postępu. W końcu list pasterski zaleca modły, celem uproszenia opieki nad zagrożonemi prawami kościoła.

Watykan a Rosya.

Domniemana misya biskupa tyraspolskiego, który z polecenia rządu rosyjskiego wyjechał do Rzymu i według doniesień telegraficznych przyjęty został przez papieża na osobnem posłuchaniu, wywołała rozmaite domysły i szczególniejszą uwagę zwróciła na obecne stosunki pomiędzy Rosyą a Watykanem. Wszystko przemawia za tem, że stosunki te, pomimo zaprzeczeń, są dosyć naprężone, a że Rosya w zamiarze porozumienia się z kuryą rzymską używała za pośrednika biskupa katolickiego, a nie zwykłego agenta dyplomatycznego, to zdaje się dowodzić, iż rząd rosyjski postanowił dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć zupełnego zerwania z Watykanem Rzymski korespondent *New-York Herald'a* podaje niezmiernie senzacyjne szczegóły, które mają tłómaczyć powody wysłania biskupa tyraspolskiego do Rzymu. Jakkolwiek wiadomości dziennika amerykańskiego co do głównej osnowy i istoty rzeczy wydają nam się prawdopodobne, w szczegółach jednakże nie wzbudzają zupełnego zaufania i w całości brzmią cokolwiek przesadnie. Atoli ze względu na ważność sprawy zasługują bezwarunkowo na powtórzenie.

Otóż korespondent amerykańskiego dziennika utrzymuje — jak zapewnia, na podstawie niewątpliwego źródła watykańskiego — że stosunki pomiędzy Rosyą a Watykanem już w lipcu przeszłego roku stały się bardzo naprężone skutkiem tego, że papież we własnoręcznym liście do cara energicznie wystąpił przeciwko prześladowaniu katolików w ziemiach polskich zaboru rosyjskiego i w ostrych wyrażeniach zagroził, że jeżeli położenie kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim nie zmieni się, to papież zmuszony będzie uroczyście zaprotestować wobec Europy przeciwko nietolerancyi rosyjskiej. Otrzymawszy ten list, car miał się bardzo oburzyć i w pierwszej chwili chciał zerwać wszelkie stosunki z Watykanem, ale po namyśle postanowił odeprzeć listownie twierdzenia Leona XIII. Znany agent rosyjski Izwolski, który podówczas znajdował się na urlopie, niedawno wysłany został do Rzymu i na osobnem posłuchaniu wręczył papieżowi listowną odpowiedź cara Aleksandra III.

List Leona XIII miał być napisany do cara z porady kardynała Ledóchowskiego, przeciwnika francusko-rosyjskiej polityki Rampolli, i również z porady Ledóchowskiego miał papież wypracować memoryał, który przed dwoma miesiącami przesłano rządowi rosyjskiemu.

Podobno rząd rosyjski pośrednio dowiedział się, że papież istotnie przygotowuje okólnik do mocarstw w sprawie prześladowania katolików w Rosyi i dlatego wysłano biskupa tyraspolskiego do Rzymu, aby starał się skłonić papieża do zaniechania tego stanowczego kroku. Francuska ambasada w Rzymie, która otrzymała od kardynała Rampolli odpis projektowanego okólnika, podobno gorliwie popiera misyę biskupa tyraspolskiego i dokłada wszelkich starań, by doprowadzić do zgody pomiędzy Rosyą a Watykanem.

Jak powiedzieliśmy, wiadomości te, co do istoty rzeczy, wydają nam się prawdopodobne, ale papież mógł n. p. czynić przedstawienia rządowi rosyjskiemu w zwykłej drodze dyplomatycznej, gdyż nie bardzo prawdopodobnem się wydaje, ażeby Leon XIII, który zawsze trzymał się wobec Rosyi taktyki umiarkowanej, miał nagle wysłać do cara ostry list z pogróżkami i groźbą skłaniać go do ustępstw. W sprzeczności z tem znajduje się i ta okoliczność, że w październiku, a więc po rzekomem wysłaniu owego listu z pogróżkami, papież wyraził manifestacyjnie zadowolenie z powodu uroczystości francusko-rosyjskich, czego zapewne nie byłby uczynił gdyby Watykan znajdował się w tak naprężonych stosunkach z Rosyą. A więc przyczyny naprężenia, jakie nastąpiło niedawno w stosunkach pomiędzy Rosyą a Watykanem, muszą być świeższej daty, i choć w lipcu mogły być już powody do nieporozumień, zapewne dopiero wypadki świeższej daty, może właśnie owe gwałty w Krożach, dopełniły miary oburzenia Watykanu i wywołały z jednej strony poufne przedstawienia dyplomatyczne, z drugiej chęć usprawiedliwienia się ze strony Rosyi, co mogło dać powód do misyi biskupa tyraspolskiego.

Jedno wydaje się pewnem, że w ostatnim czasie pomiędzy Rosyą a Watykanem zaszły nowe nieporozumienia i że rząd rosyjski ucieka się do wyjątkowego środka dyplomatycznego, aby nieporozumienia te usunąć. Niektóre dzienniki zagraniczne notują nawet pogłoskę, że rząd rosyjski okazał gotowość przyznania pewnych drobnych ustępstw, byleby tylko ułagodzić niezadowolonego papieża i nie zrywać ostatecznie nici rokowań dyplomatycznych z Watykanem, przed paru laty zadzierzgniętych.

O zaburzeniach w Sycylii.

O przyczynach groźnego ruchu rewolucyjnego w Sycylii obiegały z razu fałszywe, bo tendencyjne wieści. Z licznych i wyczerpujących korespondencyj z Włoch do czasopism zagranicznych, jak niemniej z opisów stanu rzeczy na tej wyspie, zamieszczonych w niezawisłej prasie włoskiej, wynika smutny pewnik, że ani socyaliści, ani Maffia, ani związki rolnicze nie inscenowały tej ruchawki przeciw gospodarce autonomicznej w Sycylii, lecz jedynym i decydującym czynnikiem była tutaj powszechna bieda i nędza, która zrozpaczonemu ludowi podała w ręce kosy i karabiny. Niepodobna też podzielać reakcyjnych poglądów, jakoby zjednoczenie Włoch zubożyło lud sycylijski, podczas gdy pod panowaniem Burbonów opływał on w dostatki. Pokazuje się, że właśnie Burboni rzucili posiew, który dzisiaj tak bujnie zszedł na niwach uroczej wyspy. Naturalnie dzisiejszego rządu nie można także uwolnić od wielkiej odpowiedzialności za niedbalstwo, okazane w ciągu lat tylu wobec opłakanych stosunków w Sycylii.

Ostatecznie przyczyny ruchawki ludowej dadzą się odnieść do dwóch źródeł: do powolnego stopniowego przejścia własności rolnej w Sycylii w ręce obszarów dworskich i do ciężarów systemu podatkowego. Dość powiedzieć, że właścicielami żyznych latyfundiów na tej wyspie jest obecnie 192 książąt, 130 margrabiów, wielka liczba baronów i 2000 rodzin szlacheckich. Sami właściciele tych obszarów, wydartych przeważnie drobnym właścicielom w drodze przymusowej sprzedaży i licytacyi, pędzą próżniaczy żywot w wielkich miastach włoskich, a gospodarstwo prowadzą ich dzierżawcy lub „wielkorządcy". W ręku tych spekulantów spustoszały żyzne niwy sycylijskie, zubożał lud, nękany podatkami i wyzyskiwany bezwstydnie. Jaka nędza panuje dzisiaj w Sycylii, dowodzi tego następujący przykład. W miejscowości Chiaromonte w prowincyi Syrakuz, dnia 27 grudnia z. r. sprzedano za podatki w drodze publicznej licytacyi, mienie 129 dłużników. Z tych zalegało siedmiu z długiem wynoszącym mniej niż 5 lirów (2 złr. 5 ct.) u trzydziestu wynosił dług mniej, niż 10 lirów, u 58 mniej niż 20 lirów, u 16 mniej niż 30, u 11 mniej niż 50, u 7 mniej niż 50 lirów. Zaległości dotyczyły podatków bezpośrednich.

Właściciele latyfundyów dzierżą w swym ręku administracyę gminną, a przyjeżdżają do swoich dóbr jedynie podczas wyborów gminnych, celem zapewnienia sobie zarządu podatkami konsumcyjnemi. Stąd poszło, że w całej Sycylii wielkie obszary roli leżą odłogiem. Gdzie pierwej były żyzne pola, dwa razy na rok dające obfite zbiory, tam dzisiaj rozrosły się zielska i osty i zaledwo bydło znajduje jaką taką paszę. Wogóle w królestwie włoskiem jest dwa miliony hektarów nieuprawionej, lecz pod uprawę nadającej się roli. Jak w wiekach średnich „rabunkowe gospodarstwo" leśne pozbawiło Włochy wspaniałego drzewostanu, — tak w nowszych czasach gospodarka rolna, na latyfundyach oparta, doprowadziła rolnictwo włoskie do upadku.

W małej mieścinie Lercara, o trzech tysiącach mieszkańców, gdzie w święta Bożego Narodzenia przyszło aż do krwi rozlewu, panuje, rzec można, w gminie od lat 11 rodzina Sartoria Scarlatta Zdołała się ona utrzymać u steru władzy gminnej dzięki swej wielkiej własności, od której zależnych było wielu wyborców. Rodzina Sartorio trwoniła pieniądze gminy, tworząc coraz to nowe posady płatnych urzędników, zajętych przeważnie ściąganiem podatków, i na podstawie ustawy gminnej z r. 1865 podwyższyła podatki miejskie do niesłychanej wysokości. Burmistrz sprzedawał na licytacyi środki żywności, używał wielkim kosztem sprowadzaną wodę na cele osobiste; radcy gminni i assesorzy mieli prawo do zniżek i ulg cłowych, które nie były naturalnie dostępne dla innych, zwykłych śmiertelników. Ludność protestowała przeciw tym nadużyciom w wydziale prowincyonalnym (rodzaj rady powiatowej), a lubo wydział po długich śledztwach skargi te uznał za uzasadnione, nie uczyniły władze centralne nic, aby położyć kres dalszym nadużyciom władzy.

Tem ośmielony, podniósł znowu zarząd gminny w tym roku podatek konsumcyjny na moszcz i winogrona, nadto przedłożył radzie gminnej wniosek o podwyższenie podatków na słomę siano i paszę dla bydła. Nowe te ciężary dotknęły najboleśniej właśnie te klasy ludności, które census wyborczy odsądza od udziału w samorządzie gminnym; powstało rozgoryczenie, które wybuchło przy bardzo błahej zresztą sposobności. Gdy w niedzielę 24 grudnia z. r. pewien biedny mieszkaniec Lercary przenieść chciał przez rogatki miejskie kilogram mąki i zamiast 35 żądanych od niego centimów opłaty konsumcyjnej, dawał tylko 30, gdyż więcej nie miał przy sobie, — zafantowano mu chustkę. Stąd powstały zwady i kłótnie. Niebawem zebrała się spora garstka ludzi, którzy narobili hałasu w mieście. Ludność zaczęła się gromadzić po placach i ulicach; niebawem wyniesiono sztandary różnych stowarzyszeń koło których znowu ugrupowali się ich członkowie. Tłum udał się na stacyę cłową i podpalił budynek. Dalszy przebieg rozruchów, które skończyły się krwi rozlewem, już wiadomy.

Dzisiaj ruch ludowy ogarnął już całą Sycylię. Pod ciężarem podatkowym, który wywołał tutaj katastrofę, upada ludność całych Włoch. A przecież podatki z nieuprawionych latyfundyów wystarczyłyby najzupełniej na pokrycie deficytu, podczas gdy w tym celu zmniejsza się obecnie wydatki na armię i nakłada się nowe podatki.

W sprawie studyów i egzaminów prawniczych.

Minister oświaty wydał rozporządzenie na mocy ustawy z 20 kwietnia 1893 regulujące studya prawno-państwowe i teoretyczne egzamina państwowe. Studya prawno-państwowe trwać będą najmniej 8 półroczy, a to 3 najmniej przed złożeniem egzaminu prawno-historycznego, a 5 po złożeniu tegoż egzaminu. Studya mogą być rozpoczęte tak w półroczu zimowem jak letniem. Rozporządzenie ministeryalne zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące liczby godzin wykładowych, na które słuchacz zapisać się jest obowiązany. Oprócz przedmiotów ściśle prawniczych powinien słuchacz prawa przynajmniej w jednem półroczu przez 3 godziny tygodniowo uczęszczać na jeden z przedmiotów wydziału filozoficznego, dalej na historyę filozofii prawa, w końcu na ogólną porównawczą i austryacką statystykę.

Ważną i zupełnie nową zmianę zaprowadza ustawa w sprawie składania egzaminu prawno-historycznego. Dotąd mógł on być składanym dopiero po 4 półroczu — obecnie według nowego rozporządzenia będzie można składać państwowy egzamin prawno-historyczny już w przeciągu pierwszych 4 tygodni czwartego półrocza. Egzamin zaś sądowy i polityczny może być składanym już w przeciągu ostatnich 4 tygodni ósmego półrocza. Postanowienia o możności składania egzaminów państwowych na podstawie studyów prywatnych zostają zniesione. Egzamin prawno-historyczny można zdawać jedynie przed tą samą komisyą egzaminacyjną która słuchacza reprobowała.

Rozporządzenia powyższe wejdą w życie z rokiem szkolnym 1894/95 a mają już mieć moc obowiązującą dla tych kandydatów do egzaminu prawno-historycznego, którzy do chwili wejścia w życie nowej ustawy ukończyli przynajmniej dwa półrocza.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 2 stycznia.*

Motywa orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego w sprawie napisów z nazwami ulic, którego znaczenie omawialiśmy w sobotnim numerze, opiewają dosłownie: „Według powołanego paragrafu (§. 84 statutu miasta Lublany) władze rządowe mają prawo unieważnić uchwały Rady gminnej, jeżeli uchwały te przekraczają zakres autonomii gminnej, lub naruszają obowiązujące przepisy ustaw państwowych lub krajowych. Pierwszy warunek nie zachodzi w obecnym wypadku, gdyż oznaczenie ulic jako sprawa odnosząca się do interesów gminy, która jej własnemi środkami może być załatwioną, należy w myśl § 26 statutu gminnego do własnego zakresu działania gminy i niema ustawy, którąby w tym względzie ograniczała autonomię gminną. Ograniczenia takiego nie można w szczególności wysuwać z przepisów ustawy z r. 1869 o spisywaniu ludności, gdyż ustawa ta dotyczy tylko spisu ludności. Orzeczenie ministerstwa uważa unieważnioną uchwałę (rady miasta Lublany) jako sprzeczną z ustawami a w szczególności z art. 19 ustawy zasadniczej, w którym wypowiedziano równouprawnienie narodowości. Jednakowoż już z osnowy ustępu 1 i 2 art. 19 wynika, że ten przepis ustawy nie zawiera postanowień, które zobowiązywałyby gminy przy wszystkich urządzeniach i rozporządzeniach, przy których rozchodzi się o język, uwzględniać w równej mierze wszystkie języki używane w obrębie gminy. Te przepisy zawierają jedynie tylko ogólną zasadę, iż wszystkie języki mają być w równej mierze uwzględniane, lecz nie oznaczają wcale tej miary. Każda miara odpowiada zatem ustawie, jeżeli zarówno uwzględnia wszystkie języki, a tej niedokładności ustawy nie można wypełniać dowolnie przez interpretacyę. Że w art. 19 ust. zas. rozchodzi się jedynie o zasadę, która miała być dopiero przeprowadzoną w dalszem ustawodawstwie, tego dowodzi historya powstania tego przepisu ustawy. Komisya konstytucyjna Izby poselskiej ustęp 2 tego artykułu sformułowała w ten sposób, że ustawa „poręcza" równouprawnienie, a Izba panów tekst zmieniła w ten sposób, że „uznaje się" równouprawnienie, ponieważ nie uważano za odpowiednie przyrzekać coś bez zapewnienia, że przyrzeczenie będzie spełnionem. Wypowiedziano zatem umyślnie w art. 19 tylko zasadę, której ma się trzymać ustawodawstwo. W myśl tego obywatelom należącym do pewnej narodowości przysługa prawo do używania mowy ojczystej w urzędzie, szkole i w życiu publicznem, pod warunkiem, że mowa ta jest rozpowszechnioną w kraju. W danym wypadku nie rozchodzi się o to prawo, gdyż uchwała lublańskiej Rady gminnej odnosi się do ogólnych zarządzeń, przy których wprawdzie rozchodzi się o język, na które jednak nikt nie może wywierać wpływu, choćby powoływał się na przepis art. 19 ust. zasad."

Stan choroby Hurki, według świeżych wiadomości, istotnie nie pozostawia już żadnej nadziei uleczenia. Cierpienia serca wzmogły się i choroba przybrała zwrot bardzo niepomyślny, przytem pojawiły się liczne objawy porażeń. Korespondent *Köln. Ztg* zapewnia, iż w petersburskich kołach politycznych uważają już za rzecz stanowczo wykluczoną, iżby Hurko mógł pozostać nadal na swem stanowisku, i mówią o potrzebie wyznaczenia prowizorycznego zastępcy Hurki lub też mianowania na jego miejsce nowego generał-gubernatora warszawskiego.

Ten sam dziennik donosi, że dwór rosyjski w dniu 12 stycznia, tj. w wigilię Nowego Roku według kalendarza rosyjskiego, przeniesie się z Gatczyny do Petersburga do Aniczkowskiego pałacu. Doniesienia o knowaniach nihilistycznych i wykryciu sprzysiężenia okazały się bezpodstawne; natomiast aresztowania w Moskwie, Kijowie i Warszawie okazują wzrost propagandy socyalistycznej w tych miastach, a nie ruchu nihilistyczno-rewolucyjnego.

Wiec ruski w Drohobyczu.

„Rada Podgórska" zwołała wiec 29 grudnia do Drohobycza; przybyło nań wiele ludu. Zgromadzenie zagaił poseł Ochrymowicz. Pierwszy referował dr. Oleśnicki o ekonomicznem położeniu ludu ruskiego. Wykazawszy upośledzenie Rusinów na każdym kroku życia ekonomicznego, mowca wspomniał o projekcie zaprowadzenia gminnych sądów rozjemczych, podnosząc, że wykonanie tego projektu znaczyłoby powrót do dawnych sądów patrymonialnych i byłoby nowym ciosem dla autonomii. Wspomniawszy o projektowanych przez rząd spółkach rolniczych i gospodarstwach rentowych, uderzył ostro na posła Barwińskiego za to, że jako reprezentant włościaństwa głosował i nawet przemawiał za utworzeniem nowego fideikomisu.

Komisarz rządowy przerwał mowcy i nie pozwolił mu dalej przemawiać w ten sposób.

Po referacie dra Oleśnickiego rozpoczęła się dyskusya, gdy jednak dużo włościan zaczęło się zapisywać do głosu, p komisarz rządowy zwrócił się do przewodniczącego z przedstawieniem by włościan do dyskusyi nie dopuszczać. Przewodniczący objaśnił jednak p. komisarzowi że na wiecu właśnie chodzi o wysłuchanie zdania ludu o kwestyach poruszonych w referatach.

Po dłuższej dyskusyi w której przeważnie włościanie brali udział, uchwalono rezolucye proponowane przez Oleśnickiego.

W końcu rozpoczął p. Mogilnicki referat o obecnej sytuacyi politycznej. Referat ten, czyli raczej improwizacyę na temat obecnej sytuacyi Rusinów przerywał kilkakrotnie komisarz a wreszcie nie mogąc się doczekać, aż p. Mogilnicki zacznie przemawiać w tonie delikatnym, rozwiązał wiec. Pośród włościan postępek ten wywołał wielkie oburzenie, a aranżerowie wiecu zamierzają dochodzić swego prawa we wszystkich instancyach, dowodząc, że komisarz postąpił sobie bezprawnie.

Z Paryża.

Proces w sprawie krwawych rozruchów w Aigues-Mortes, jak donoszą telegramy z Angoulême, już się skończył. Wyrok zapadł niespodziewany, mianowicie wszystkich oskarżonych uniewinniono. Zdaje się że sędziowie przysięgli uczynili to po części pod wpływem powszechnego niezadowolenia, jakie wywołało pojawienie się włoskiego generalnego konsula na obradach sądowych. Wprawdzie konsul włoski zręcznie usprawiedliwił swą obecność, ale Francuzi poczytali to sobie za obrazę, i aby dać zadośćuczynienie opinii publicznej sąd przysięgłych zawotował wyrok dla Włochów nieprzychylny. Mowa prokuratora trzymana była również w tonie dla Włochów nieprzyjaznym. Prokurator napiętnował Włochów, jako głównych sprawców zaburzeń, ponieważ swą zaczepną postawą wywołali oburzenie pośród robotników francuskich. Natomiast prokurator chwalił zadziwiający spokój i zimną krew władz francuskich, które postąpiły właściwie i taktownie. Prokurator domagał się surowej kary na robotnika włoskiego Giordano i pięciu oskarżonych robotników francuskich. Przysięgli, jak powiedzieliśmy, nie uwzględnili tego żądania.

Proces Vaillanta rozpocznie się 5 stycznia. W Pałacu Sprawiedliwości zarządzono wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz ewentualnym zamiarom anarchistów. W liście do swej kochanki Vaillant oświadczył, iż nie żałuje tego, co uczynił, chociaż całe życie cierpieć będzie pod wpływem tego czynu, jeśli uniknie kary śmierci. Oskarżono go o usiłowane morderstwo.

Proces przeciw [illegible]

Rozprawa przed trybunałem stanu przeciw gabinetowi Avakumowicza idzie z wolna. Na kilku posiedzeniach odczytywano akta, a głównie akta skupczyny, odnoszące się do tej sprawy. Po odczytaniu aktów oskarżony Kundowicz zażądał wykluczenia Wasy Manoilowicza ze składu trybunału, twierdząc, że Manoilowicz jest dla niego nieprzyjaźnie usposobiony. Trybunał odrzucił ten wniosek, ponieważ zgłoszono go za późno i Kundowicz niczem nie udowodnił zarzutu. Kundowicz opuścił wskutek tego salę rozpraw, oświadczając: „Odrzucenie mojego wniosku dowodzi, że istnieje [illegible] zamiar zasądzenia mnie za każdą cenę, a [illegible] zamiar sądzenia mojej sprawy. Dlatego nie ma tu miejsca dla mnie." Przewodniczący rozpoczął następnie przesłuchanie oskarżonych na dwa pierwsze punkta aktu oskarżenia, które obejmują wszystkich członków gabinetu Avakumowicza z wyjątkiem Kundowicza i Georgewicza. Pierwszy z tych punktów odnosi się do zaniechania uzupełnienia regencyi, a drugi do przedłużenia traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Oskarżeni wywoływani po kolei oświadczają, że dopiero na końcu rozprawy odpowiedzą na wszystkie punkta oskarżenia. Również obrońcy zastrzegają sobie odpowiedź na dwa pierwsze punkta oskarżenia do ostatecznych wywodów. Przewodniczący poleca zatem odczytać zeznania oskarżonych złożone przed komisyą parlamentarną i wszystkie akta, odnoszące się do tych dwu punktów oskarżenia. Szczególne wrażenie zrobiła szyfrowana korespondencya telegraficzna między Avakumowiczem, jako ministrem spraw zagranicznych, a Simiczem, posłem serbskim w Wiedniu, odnosząca się do przedłużenia traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Na pytanie przewodniczącego oskarżeni oświadczają, że nie mają nic do oświadczenia z powodu tej korespondencyi. Poseł Sima Kosticz, jako oskarżyciel, oznaczył 1,818.432 franków, jako sumę, którą oskarżeni mają wrócić skarbowi, tytułem odszkodowania z powodu samowolnego przedłużenia traktatu handlowego z Austryą. Taka suma ma, według jego wywodu, wypływać z porównania dawnego traktatu z nowym, jako szkoda, którą poniosła Serbia.

Na następnem posiedzeniu przesłuchiwano oskarżonych co do trzeciego ustępu oskarżenia, odnoszącego się również do wszystkich oskarżonych, a więc także do Kundowicza i Georgewicza, a obejmującego fakt otwarcia skupczyny pomimo, że liczba posłów była niedostateczną. Zarówno oskarżeni jak i obrońcy składają takie samo oświadczenie, jak przy pierwszych ustępach, a przewodniczący zarządza odczytanie aktów. Obrońca Kundowicza oświadcza, że depesza, w której jego klient miał zażądać, aby prefekci złożyli sprawozdania o politycznych przekonaniach urzędników pocztowych i telegraficznych, jest falzyfikatem, poczem odroczono rozprawę na dzień dzisiejszy.

Kronika.

***Kraków**, 2 stycznia.*

Za otrzymane noworoczne życzenia od przyjaciół naszych, stowarzyszeń i korporacyj z kraju i zagranicy, przesyłamy najserdeczniejsze podziękowanie. W życzeniach tych widzimy poparcie dążności naszych i uznanie dla pracy, która, chociaż ciężka, w bardzo trudnych warunkach, nagradzaną jest zwiększającem się z każdym rokiem kołem czytelników i zwolenników naszych zasad. Przeświadczenie, iż praca ta nie idzie na marne, jest bodźcem i zachętą do wytrwałości, wzmożeniem sił i istotną podnietą do działania na wspólny nas wszystkich pożytek.

Za łaskawą o nas pamięć i życzliwe słowa dziękujemy osobno rodakom w Paryżu, Ameryce i górnikom naszym w Leoben, wyznajemy bowiem, iż dowody życzliwości od najbardziej oddalonych są najprzyjemniejsze.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyło Stowarzyszenie majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich 2 złr. 11 ct.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych, złożyła na rzecz Tow. „Szkoły ludowej" p. Marya Skakalska, żona aptekarza w Podgórzu, 2 złr.

Wiadomości osobiste. Dr. Stanisław Paszkowski powrócił z Abbazyi, gdzie wyjechał do chorego p. Mieczysława Pawlikowskiego. O stanie zdrowia p. Pawlikowskiego otrzymaliśmy pocieszające wiadomości, chory przez czas dłuższy jednak nie będzie mógł jeszcze powrócić do kraju. P. Tadeusz Pawlikowski, dyrektor teatru, powrócił również do Krakowa.

Ciągnienie losów pożyczki krakowskiej odbyło się dziś w sali obrad Rady miejskiej wobec prezydenta miasta, delegatów Rady, notaryuszów i urzędników magistratu. Salę i galeryę zapełniła publiczność. Główna wygrana w kwocie 25.000 złr. padła na numer 54.811, druga w kwocie 2.000 złr. na numer 11.570; po 600 złr. wygrały numery 35.126, 42.874, 45.959, 62.789, 71.985. Numery losów ze zwykłą wygraną po 30 złr. ogłosimy po chronologicznem ułożeniu listy przez miejskie biuro rachuby.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Czytelnia akademicka w Krakowie nosi się z piękną myślą urządzenia publicznego wieczorku na cześć Słowackiego. Dochód obróconoby na sprowadzenie zwłok wielkiego poety. Myśl ta, sama z siebie wzniosła, [illegible] niezawodnie szerokie uznanie wśród naszego społeczeństwa i poparcie całego kraju. Piękny przykład zachodów młodzieży akademickiej około sprowadzenia zwłok Mickiewicza uwieńczony pomyślnym skutkiem daje rękojmię, że i teraźniejsze starania nie będą płonne.

Kuryer Lwowski ogłasza właśnie list sędziwego Kornela Ujejskiego o Słowackim, którego Ujejski był osobistym przyjacielem. List ten, pisany do dr. [illegible]geleisena, jako niezwykle interesujący, powtarzamy:

„Kto ukochał Juliusza, wdzięczny mu za to, co nam dał, niech krzywo nie patrzy na ostatnie lata jego żywota, w których on, walcząc o nowe [illegible] swego ducha zdobycze, rzucał się w ogień mistycznych uniesień. Często ze złamaną bronią [illegible] z boju żołnierz zwycięski; podobnie [illegible] swój potężny poetycki talent, ale z boju [illegible] zwyciężył, — bo oczyścił się i [illegible]janił.

„Niechże każdy wierzący w nieśmiertelność ducha cieszy się, — bo Juliusz, pojony goryczą, mógłby był umrzeć z zatrutych ran, a umarł tylko ze sił wyczerpania, i umarł jak święty, pełen miłości i przebaczenia, „z lampą zapaloną na piersiach tam, gdzie dawniej tylko serce krwi pełne było". A teraz mówi do nas: „Przez gwiazdy i błękit jestem z Ojczyzną moją i z wami." Co podkreślone, wyjęte z listu do mnie pisanego na trzy miesiące przed zgonem. List ten za mego życia nie może być w całości ogłoszony. *Kornel Ujejski.*"

Ślub. W sobotę w kościele OO. Kapucynów w Krakowie zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Ernestem Adamem, towarzyszem naszym w dziennikarskiej pracy w redakcyi *N. Reformy*, a panną Emilią Żulińską, córką Edwarda Żulińskiego, urzędnika w Towarzystwie ubezpieczeń i ś. p. Aleksandry z Manasoff. Związkowi pobłogosławił stryj panny młodej ks. Kazimierz Żuliński, który też w podniosłych słowach wskazywał nowożeńcom ich obowiązki chrześcijańskie i obywatelskie. Chór urzędników Tow. ubezpieczeń pod batutą p. D. ca odśpiewał za ołtarzem głównym *Veni Creator*, zaś po pobłogosławieniu związku chór „Lutni" pod kierunkiem p. Adolfa Steibelta odśpiewał piękną uroczystą pieśń. Kościół zapełniony był publicznością, wśród której widzieliśmy kilku posłów, grono literatów, artystów, urzędników Tow. wzaj. ubezpieczeń i w ogóle przyjaciół rodziny Żulińskich, oraz kolegów nowożeńca. Liczny orszak weselny z serdeczną gościnnością podejmowali po ślubie w salonach Grand hotelu rodzice panny młodej. Podczas uczty toasty z wyrazem najlepszych życzeń dla młodej pary wnosili oprócz innych posłowie dr. Asnyk, dr. Wegel, p. Janowski ze Lwowa, niegdyś członek i sekretarz rządu narodowego i ks. Wacław, Kapucyn, znany w Polsce całej patryota Sybirak. Stosy telegramów i listów gratulacyjnych otrzymali nowożeńcy z wielu stron. Do najserdeczniejszych należał zbiorowy telegram lwowskiej Czytelni akademickiej, której p. Adam przed paru laty jeszcze był przewodniczącym.

Poświęcenie nowego lokalu Stowarzyszenia młodzieży handlowej krakowskiej istniejącego od r. 1808, odbyło się uroczyście w niedzielę w południe. Nowy obszerny lokal sympatycznego tego, a jednego z najstarszych naszych Stowarzyszeń, znajduje się obecnie przy ulicy Floryańskiej pod nr. 28 na II piętrze. Aktu poświęcenia dokonał zaproszony ks. St. Załęski T. J., od lat szeregu kapelan Stowarzyszenia, który też przemówił do bardzo licznie zebranych członków, delegatów i zaproszonych gości wskazując piękne zadanie instytucyi, zastępującej wielu młodym jej członkom ognisko rodzinne. Po akcie tym zebrani zasiedli do wspólnego stołu, gdzie też pierwszy toast na cześć duchowieństwa w ręce ks. Załęskiego wniósł prezes Stowarzyszenia p. Józef Rudnicki. Toastowano następnie na pomyślność Stow. młodzieży handlowej i jego członków w ręce p. Rudnickiego, korporacyi kupieckiej w ręce starszego p. Szwarca, delegatów Stow. ręk dzielników „Zgoda" w ręce pp Dziubanowskiego i Markusa wiceprezesa Stow. p. Eugeniusza Rajnera, sekretarza p. Klemensa Zguda itd. Dzielny chór Stowarzyszenia przeplatał toasty udatnemi śpiewami. Wieczo[illegible]

w lokalu Stow. odbył się bardzo piękny o koncertowym prawdziwie programie wieczorek muzykalno-wokalny. Na nową siedzibę przesyłamy Stowarzyszeniu, godnie i zaszczytnie spełniającemu dotychczas swoje zadania, staropolskie „Szczęść Boże!“

„Zgoda“, Stowarzyszenie rękodzielników krakowskich, zainaugurowała rok nowy tańcami, które przy dźwiękach „Harmonii“ były bardzo ożywione i ochocze. Pod komendą p. Wójcika tańczyło przeszło 60 par.

Posiedzenie Towarzystwa prawniczego odbędzie się jutro w środę o godzinie 6 po południu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusyi w sprawie „włości rentowych“.

Z Towarzystwa muzycznego. Ponieważ walne zgromadzenie członków Tow. muzycznego w Krakowie, zapowiedziane na dzień 31 grudnia 1893, nie przyszło do skutku, przeto ponowne ogólne zgromadzenie odbędzie się dnia 7 bm. w sali Towarzystwa przy placu Szczepańskim l. 3. Początek o godzinie 4 po południu.

Zebranie członków Tow. ogrodniczego. W dn. 4 bm. w lokalu krak. Tow. rolniczego przy ulicy Garbarskiej l. 7 odbędzie się pierwsze ogólne zebranie Tow. ogrodniczego krakowskiego. Na porządku dziennym jest sprawozdanie prof. Janczewskiego z świeżo wydanej książki pomologicznej i odczyt p. Bolesława Maleckiego „O rozwoju sadownictwa i warzywnictwa w kraju i środkach do tego wiodących.“

Z teatru. We środę daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie komedya Sudermanna pod tyt. „Honor“. Rolę Roberta Heinecke odegra p. Józef Kotarbiński. Jest to rola, którą p. K. zaliczał w Warszawie do najlepszych w swoim repertoarze. We czwartek powtórzoną będzie po raz drugi „Przyjaciółka żon“ Edwarda Lubowskiego.

Ślizgawka ku zupełnemu zadowoleniu łyżwiarzy, urządzona na Zwierzyńcu przy t. zw. pałacu, otwartą została i poświęconą w niedzielę. Przedsiębiorcą, jak już donosiliśmy, jest p. Jan Mika, kupiec tutejszy, który też urządził na miejscu bufet dobrze zaopatrzony, a więc to właśnie, czego niejednemu łyżwiarzowi na innych naszych ślizgawkach brakowało.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w miesiącu grudniu ubiegłego roku ogółem udzieliło pomocy 118 razy. Szczegółowo w dzień 76 razy, w nocy 42 razy, a to w następujących wypadkach: nagłe zasłabnięcia 60, uszkodzenie cielesne 52, samobójstwa 2, obłąkania 4. Przewieziono: do szpitala 40, do mieszkania 16, do stacyi ratunkowej 2. Dotkniętych zostało: mężczyzn 64, kobiet 52, dzieci 7. Lekarze Towarzystwa interweniowali 4 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 8 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 120 i 21 pp. lekarzy Towarzystwa, wspierających 200.

Zmarli. Dr. Ignacy Kasparek, emeryt. radca dworu przy sądzie apelacyjnym, b. radny m. Lwowa, zmarł w sobotę we Lwowie w 81 roku życia. Zmarły znany był w szerokich kołach jako długoletni radca apelacyjny i egzaminator przy egzaminach sędziowskich i adwokackich. Był też szczególnym miłośnikiem botaniki: obszerne swe zielniki ofiarował przed kilku laty krajowej szkole lasowej, a obfity zbiór kaktusów darował ogrodowi botanicznemu uniwersytetu lwowskiego. W r. 1885 za prezydentury bar. Schenka przeszedł ś. p. Kasparek w stały stan spoczynku, a od sześciu lat, po śmierci żony, dotknięty częściową apopleksyą, nie opuszczał już prawie mieszkania.

W Tuligłowach, w powiecie jarosławskim, zmarł Wacław Marynowski, właściciel dóbr Więckowice, długoletni prezes Rady powiatowej jarosławskiej.

W Zakopanem zmarł w dniu 26 z. m. Bronisław Dembowski, doktor prawa, przeżywszy lat 44. Urodzony w gubernii płockiej, po ukończeniu szkół w kraju, studyował prawo w uniwersytecie heidelberskim. Powróciwszy z uniwersytetu, osiadł w Warszawie, gdzie brał czynny udział we wszystkich sprawach filantropii publicznej. Ożeniony z panną Maryą Sobotkiewiczówną, przyjaciółką najbliższą śp. Henrykowej Sienkiewiczowej, dla zdrowia małżonki, a następnie i własnego, zamieszkiwał przez kilka lat ostatnich w Zakopanem, gdzie w końcu zapadł na ciężką chorobę, która go o śmierć przyprawiła.

Marya ze Sławińskich Łukasiewiczowa wdowa po radcy sądowym i b. prezesie Rady powiatowej brzeżańskiej, matka profesora uniwersytetu w Insbruku, dra Włodzimierza Łukasiewicza, zmarła w 60 roku życia w Sulistrowej, majątku córki swej Jadwigi Kobuzowskiej.

Julian Jaźwiecki, obywatel miasta Krakowa, zmarł przeżywszy lat 50.

Dnia 26 grudnia zmarł w Ciężkowicach w 65 roku życia ks. Ignacy Rakociński, sekularyzowany z zakonu OO. Reformatów w Warszawie, wygnaniec i Sybirak, otaczany powszechnym szacunkiem.

Łobzów, 1 stycznia (Koresp. *N. Reformy*). Na przedstawienia „jasełek“, które się odbywają w szkole tutejszej, licznie bardzo uczęszcza publiczność nietylko miejscowa i okoliczna, ale i z Krakowa. Ponieważ zaś goście z Krakowa na rozpoczęcie przedstawienia o godzinie 3 zdążyć nie mogą, przeto zarząd szkoły postanowił następne przedstawienia, mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia aż do końca bm., rozpoczynać o godzinie 4, a w święto Trzech Króli i każdą niedzielę urządzać po dwa przedstawienia, tj. pierwsze o 3, drugie o 5 godzinie po południu. Wstęp na przedstawienia za biletami bezpłatnemi. Dochód z dobrowolnych datków obrócony będzie na wsparcie ubogiej dziatwy szkolnej, której jak wszędzie, tak i tutaj nie brakuje. Biletów nabyć można na miejscu u kierownika szkoły. Można też wstęp na przedstawienie zamówić sobie kartką korespondencyjną z podaniem liczby osób, poczta w miejscu.

Pożar. W Bronowicach Małych pod Krakowem w niedzielę po południu wybuchł pożar, który mógł być groźnym dla całej wsi, na szczęście wiatr odwrócił katastrofę. Na miejsce pożaru przybyła z pomocą straż ogniowa z Krowodrzy, która też dzielnym ratunkiem dopomogła do ocalenia wsi.

Ze Lwowa. W konserwatoryum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbyła się piękna uroczystość. Grono profesorów obchodziło dwudziestopięciolecie pedagogicznej pracy jednego z najsympatyczniejszych Pracowników Towarzystwa muzycznego prof. Wincentego Sierosławskiego. Jubilat, podejmowany przez swoich kolegów, był przedmiotem serdecznych przemówień i toastów, wśród których wręczono mu upominek od profesorów i pismo od wydziału, oddające cześć jego zasługom.

Artyści teatru hr. Skarbka obchodzili wczoraj uroczyście imieniny swego dyrektora p. Mieczysława Schmitta i wręczyli mu przy tej sposobności wspaniały złoty pierścień z odpowiednim napisem. Również serdeczne powinszowania w dniu swoich imienin odbierał sekretarz teatru skarbkowskiego p. Mieczysław Sachorowski.

Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 podaje do wiadomości, iż na skutek licznych żądań ze strony przemysłowców termin ostateczny do zgłaszania przedmiotów na wystawę oznacza się do 15 lutego b. r. Po tym terminie zgłoszone przedmioty nie zostaną przyjęte.

Równocześnie uprasza się wszystkie osoby i instytucye, które na fundusz zakładowy wystawy subskrybowały, iżby kwotę subskrybowaną do rąk dyrekcyi (Lwów, Jagiellońska 15) najpóźniej do końca stycznia b. r. wpłacić raczyły. Dyrektor wystawy *Marchwieki*. Sekretarz wystawy *Jan K. Zieliński*.

Z Cieszyna. Dnia 7 bm., tj. w niedzielę, o godzinie 2 po południu odbędzie się w lokalu Czytelni ludowej w Cieszynie walne zebranie członków Towarzystwa Domu narodowego w Cieszynie. Porządek dzienny jest następujący: Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1893. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wybór tejże na rok 1894. Wnioski członków. *Dr. Andrzej Cinciała*, prezes. *Dr. Antoni Dybowski*, sekretarz.

Z Nowego Sącza donoszą nam, że zawiązane tamże Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w r. 1893, a więc Koło ledwie rok istniejące, zebrało przeszło 1.000 złr. na rzecz Towarzystwa. Daj Boże, aby ten fakt był przykładem dla innych miast w naszym kraju, w których jeszcze Koła tego tak żywotnego Towarzystwa się nie zawiązały. Tak świetny rezultat jest dowodem, że przy dobrej i silnej woli zdziałać u nas wiele można i że na apatyę w ogólności w naszym kraju skarżyć się nie wolno.

Jubileusz. Znane doskonałe pismo humorystyczne monachijskie, *Fliegende Blätter*, obchodzi 50-letni jubileusz swego istnienia. Właśnie wydany numer świąteczny rozpoczyna setny tom tego niezrównanego w swoim rodzaju pisma, poświęconego jedynie humorowi i satyrze, z wykluczeniem polityki.

O dochodach domu gry w Monte Carlo zamieszczają dzienniki zagraniczne bardzo zajmujące szczegóły. Jak wiadomo, szlachetna ta instytucya jest w posiadaniu towarzystwa akcyjnego, do którego należą książęta krwi, hrabiowie, baronowie o sławnych a raczej osławionych nazwiskach rodowych. — Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów w r. 1892 odczytane sprawozdanie określa czysty zysk za ubiegły rok na 25,800.000 franków, o $2\frac{1}{2}$ miliona więcej, niż w roku poprzednim. W następnym roku zysk ten wynosił 23 milionów. Dywidenda wynosiła po 235 fr. od akcyi, czyli 47 procent. Nominalna wartość akcyi wynosi 500 fr., rzeczywista jednak wynosi przeszło 5 razy tyle. Zważyć przy tem należy na olbrzymie koszta i ciężary, jakie z dochodów *brutto* ponosi towarzystwo akcyjne. Mianowicie książę Monaco otrzymuje 2 miliony fr. rocznej renty, nadto opłaca towarzystwo całą administracyę jego państewka, opłaca blisko 1.100 funkcyonaryuszów bankowych, udziela wsparć zrujnowanym graczom, zaopatruje kasę pensyjną dla urzędników i ponosi naturalnie wszystkie koszta zbytkownego urządzenia i utrzymania tej jaskini gry. Interes tak znakomicie się rentujący zachęcił akcyonaryuszów do założenia filii w księstwie Luxemburg. Towarzystwo ofiaruje 9 milionów na rzecz skarbu państwa za pozwolenie na otwarcie domu gry, — rząd luksemburski jednak zezwolenia tego udzielić nie chce.

Dni krytyczne Falba. Następujące dni w roku bieżącym zapisuje Falb w swym kalendarzu, jako krytyczne: I. rzędu: 21 stycznia, 20 lutego, 21 marca, 6 kwietnia, 5 maja, 1 i 30 sierpnia, 29 września i 28 października. II rzędu: 5 lutego, 7 marca, 20 kwietnia, 4 czerwca, 5 lipca, 15 września, 14 października, 13 listopada i 12 grudnia. III rzędu: 7 stycznia, 19 maja, 18 czerwca, 7 lipca, 16 sierpnia, 27 listopada i 27 grudnia. Szczególnie gwałtowne zjawiska zajść mają w trzech dniach krytycznych I rzędu, a mianowicie dnia 21 marca, 6 kwietnia i 29 września, które pozostają pod wpływem zaćmienia słońca lub księżyca.

Podziękowanie. Rada szkolna okręgowa spełnia miły obowiązek i dziękuje Kołu miejscowemu Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Nowym Sączu za ofiarowane ciepłe ubrania, książki i przybory szkolne dla biednych dzieci szkół ludowych w Biegonicach, Jazowsku, Świniarsku, Wielogłowach, Załubinczu, Zbyszycach i Złockiem. Wartość tych przedmiotów wynosi 100 złr.

Z Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu.

Biblioteka polska w Wiedniu. W bibliotece polskiej odbyła się d. 20 grudnia uroczystość „Gwiazdki“ dla dzieci, pobierających staraniem tejże Czytelni naukę mowy ojczystej. Gwiazdkę urządziło własnym trudem i nakładem grono przezacnych rodaczek pod przewodnictwem p. Filipowej Zaleskiej. Trzy gromadki, tj. dzieci uczęszczające na naukę do biblioteki i do dwóch innych lokali, przybywały tu kolejno ze swemi nauczycielkami i pod drzewkiem rzęsiście oświetlonem śpiewały polskie kolendy, pocem pani Zaleska, prezesowa komitetu, baronowa Ziemiałkowska wiceprezesowa, z książąt Radziwiłłów księżna Clary i pp. z Rodakowskich Bluhdornowa, Pawłowa Mossorowa, Edwardowa Podgórska i Edwardowa Rittnerowa rozdzielały dary przez komitet przysposobione. Obdarzono ogółem 55 dzieci, z tych zaś 46 otrzymało po większej części całkowite ubranie, bieliznę, obuwie i płaszczyki. 9 piękne upominki. 14 najmniejszych także zabawki, a oprócz tego każde dziecko dostało węzełek łakoci i struclę. Dwie dziewczynki wierszykami pięknie deklamowanemi złożyły dobrodziejkom podziękowanie.

Poczytujemy sobie za obowiązek wynurzyć wszystkim paniom, które wzięły udział w spełnianiu tego pięknego dzieła, najżywszą wdzięczność w imieniu rodziców i dzieci obdarzonych. Niemniej dziękujemy paniom także we własnem imieniu, ponieważ warunkiem regularnego uczęszczania dzieci na naukę jest głównie to, żeby miały ciepłą odzież, a brak obuwia bywa niekiedy przyczyną długich przerw w nauce.

Mamy to sobie za szczęście, że usiłowanie nasze pod względem udzielania języka ojczystego dzieciom polskich rodziców zyskały u rodaków tu mieszkających ogólną życzliwość i poparcie. Jedni dostarczają nam dzieci do nauki, drudzy ułatwiają rodzicom ich posyłanie i my z naszej strony czynimy co możemy i tak łączymy się wszyscy w dążeniu do wspólnego celu.

Dziękując jeszcze raz za wszystkie dotychczasowe względy, polecamy jak najgoręcej dziatki kształcące się u nas uczuciom obywatelskim rodaków.

Z wydziału biblioteki polskiej **St. Nowiński**, wiceprezes.

Składki. Zamiast powinszowań noworocznych Józefowie Górkiewiczowie z Toporzysk 2 złr. dla głodnych dzieci.

Urzędnicy kopalni węgla S. Szczepanowskiego w Myczynie, poczta Kołomyja, złożyli na pomnik Kościuszki 6 złr.

Ludwik Rzewuski, c. k. notaryusz w Rymanowie złożył na rzecz fundacyi Tadeusza Kościuszki 3 złr.

Dr. W. Harajewicz, zamiast rozsyłania biletów z życzeniami noworocznemi, złożył dla „głodnych dzieci“ 4 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 3 stycznia: „Honor“, komedya w 4 aktach Sudermana.

We czwartek 4 stycznia: Po raz drugi: „Przyjaciółka żon“, komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego (Role główne odegrają pp.: Leszczyńska, Morska, Wyrwiczówna, Zawadzka, Danielewski, Lubicz, Przybyłowicz, Rygier, Śliwicki, Sobiesław i Zawadzki).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Encyklopedya Rolnicza“.** Wydawnictwo warszawskiej „Encyklopedyi Rolniczej“, prowadzone nakładem Muzeum przemysłu i rolnictwa, czasowo przerwane, obecnie zaczęło ukazywać się w zeszytach, które wychodzą regularnie. Trzy zeszyty: 27, 28 i 29 ty zawierają artykuły treści następującej: Gnicie i butwienie, Gnojowisko, Gołębie, Gumfeld, Gorczyca uprawna, Gorzelnictwo, Gospodarskie doświadczenia, Gospodarstwo ekstensywne i intensywne, Gospodarstwo leśne, Gospodarstwa małe, średnie i wielkie. Pod prasą znajduje się zeszyt 30-ty.

— **Paryskie Revue des deux Mondes** od Nowego Roku zmienia format i z miesięcznika staje się dwutygodnikiem. Jednocześnie zamianowano głównym redaktorem tego pisma p. Ferdynanda Brunetiérea, profesora wyższej szkoły normalnej w Paryżu, który jako „szef-dyrektor“ pobierać będzie rocznej pensyi tylko... 20.000 fr., oraz tantiemę w stosunku 1% od dochodu.

— **Aliant Francyi w stosunku do Europy i kościoła.** Broszura pod powyższym tytułem wyszła z druku w Krakowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 2 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·6 mm	740·5 mm	746·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,4	—7°,6	—9°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	NNE 3	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	89%	71%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	0

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu losów Towarzystwa kredytowego wyszły następujące serye: 174, 411, 565, 765, 1222, 1398, 1827, 1852, 2431, 2435, 2773, 2900, 3043, 3128, 3143, 3929, 3981, 3986, 4015. Główna wygrana padła na ser. 765 nr. 78. Trzydzieści tysięcy wygrała serya 2900 nr. 81; piętnaście tysięcy ser. 3481 nr. 74; po pięć tysięcy wygrały ser. 174 nr. 96 i ser. 1222 nr. 7.

Praga, 2 stycznia. W ciągu wczorajszego dnia zaaresztowano tutaj wiele osób.

Budapeszt, 2 stycznia. Jak corocznie, tak samo i wczoraj z powodu Nowego Roku zebrali się członkowie stronnictwa liberalnego, bawiący w stolicy, aby złożyć życzenia prezesowi gabinetu Wekerlemu i innym ministrom.

Po wzajemnem, serdecznem powitaniu się członkowie stronnictwa, do których przyłączyło się wielu starszych żupanów i znamienitszych urzędników, udali się z klubu stronnictwa do pałacu prezesa gabinetu. Gdy ten z kolegami swymi pojawił się w sali przyjęcia, powitano go gromkim okrzykiem: *eljen!*

Dezydery Perczel wygłosił w imieniu stronnictwa liberalnego gorącą mowę do prezesa gabinetu, w której rzekł: „Stronnictwo przybyło tu, ożywione gorącem uczuciem szczerego uznania za czynności, obfite w błogie skutki na polu życia publicznego, i znakomite skutki, osiągnięte w roku ubiegłym. Gdy stronnictwo w roku przeszłym, kiedy zaledwie kilka tygodni upłynęło od objęcia rządu przez gabinet teraźniejszy, jedynie zaufaniem i nadziejami w pomyślną działalność rządu mogło się kierować, — to obecnie po upływie tak ważnego roku może się zwrócić do rządu z uczuciami najgłębszego i najwdzięczniejszego uznania.

Rząd spełnił swoje przyrzeczenie co do najważniejszej podstawy swego programu, mianowicie co do przedłożenia projektów w sprawie kościelno-politycznej, z którą łączy się jego polityczne stanowisko i reputacya.

„Te projekta są dla nas wszystkich nietylko wielką radością i dają nam wielkie ukojenie obaw, ale dostarczają nam dogodną sposobność do wysnuwania ostatecznych wniosków, że tym którzy nie wierzyli w istotną podstawę programu — a jego zapowiedź uważali tylko za zręczny obrót taktyczny, złożono teraz dowód, że rząd nietylko oparł swój program na podstawie zasadniczej, lecz że pragnie spełnić go w sposób poważny i że posiada zdolność do tego przeprowadzenia potrzebną.

„Dalszym znakomitym wynikiem skutecznego działania jest to, że spełnianie wyższej służby nadwornej oddano teraz wyłącznie węgierskim baronom, co cały kraj powitał z zadowoleniem i uznaniem.

„Również co do innych reform, odnoszących się do wszystkich dziedzin życia publicznego, rząd może się pochlubić wielkiemi rezultatami.

„Uczyniono również wiele dla podniesienia bitności armii i dla rozwoju obrony krajowej“.

Mowcę napełnia szczególnem zadowoleniem ta okoliczność, że w tej sprawie może się powołać na sąd wielkiego sprzymierzeńca.

W dalszym toku swej mowy zwrócił uwagę słuchaczy na uregulowanie gospodarki państwowej i zaznaczył, że w tej mierze także opozycya zdobyła sobie zasługę, gdy przy jej pomocy budżet przed zamknięciem roku otrzymał moc obowiązującą.

„Przez to sejm uzyskał sposobność zajęcia się w najbliższym czasie najpilniejszemi reformami. Dodawszy do tego tę ważną okoliczność, że stosunki monarchii ze wszystkiemi mocarstwami są jak najlepsze, uzyska się uzasadnioną nadzieję, że nasz sejm w tym roku będzie mógł rozwinąć wielką i korzystną działalność ustawodawczą.“

Mowca zakończył swoje przemówienie wyrazem niezmiennego zaufania do rządu i zapewnił go, że stronnictwo w świadomości swego celu wytrwale i skutecznie wspierać go będzie.

Budapeszt, 2 stycznia. Odpowiadając na życzenia noworoczne, wypowiedziane w imieniu stronnictwa liberalnego przez Dezydera Perczela podziękował prezes gabinetu Wekerle na wstępie w imieniu własnem i w imieniu obecnych kolegów ministrów. Dalej rzekł, że ponownie wyrażone zaufanie dostarcza pewności, iż rząd zdolny jest załatwić skutecznie wielkie i trudne sprawy, których się podjął. — Rok miniony ma na sobie piętno niezatarte i pozostanie na wieki pamiętnym przez skuteczną manifestacyę opinii publicznej w formie konstytucyjnej, opinii, która wyłoniła ze siebie wielkie idee, przygotowała je i doprowadziła do dojrzałości. Rząd przygotował sprawy kościelno-polityczne w tym duchu, jaki tradycya nam przekazała, a mianowicie z uszanowaniem zasad, według których nie obrażamy wyznań i praw kościołów nie uszczuplamy, lecz przeciwnie chcemy wytworzyć nowe wały ochronne dla prawdziwej wolności sumienia i religii i zapewnić spokój i zgodę.

W podobny sposób postąpi sobie rząd także w sprawie reformy administracyi i przyrzeczenia swoje wiernie dochowa. Przedłoży też wkrótce projekt do ustawy o organizacyi gminnej.

Sytuacya zapewniona i pokojowe stosunki z zagranicą pozwalają poświęcić całą uwagę i działalność uregulowaniu na większe rozmiary stosunków wewnętrznych, w których mamy położyć fundamenta pod instytucye, zapewniające narodowi byt i rozwój w przyszłości.

W dalszym toku wyraził Wekerle swoje głębokie przekonanie, że kierunek wytknięty dla spraw wielkich jest trafny, rzeczywiście konieczny i jedynie możliwy.

Na tendencyjne pogłoski o rzekomych nieporozumieniach w łonie rządu i o domniemanych zmianach oświadczył Wekerle, że rząd wytrwale, niezachwianie i z wszelką stanowczością pracować będzie nad urzeczywistnieniem swojej idei z bronią w ręku, godną jej wielkości. Rząd będzie wysoko wznosił chorągiew liberalizmu i nieść ją będzie jako symbol niechybnego zwycięstwa; a gdy potrzeba będzie przystąpić do walki, wówczas obroni ją od splamienia i ubliżenia.

Polegamy na sile i niepokalanej czystości opinii publicznej w Węgrzech.

W końcu upraszał Wekerle stronnictwo, aby i nadal użyczało rządowi swego poparcia i politycznego zaufania.

Mowę tę w wielu miejscach, a szczególnie na końcu przyjęto gromkiemi oklaskami. Widocznie wywarła ona bardzo wielkie wrażenie.

Paryż, 2 stycznia. Wczoraj zrobiono rewizyę w mieszkaniu słynnego geografa Elysée Reclus, znanego ze swych przekonań anarchistycznych. Słynnego uczonego na kilka godzin zatrzymano w policyi, ale niebawem go wypuszczono na wolność. Prócz tego dokonano 54 rewizyj w mieszkaniach rozmaitych podejrzanych osób w Paryżu i kilkaset rewizyj na prowincyi. Aresztowano przytem i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 64 anarchistów.

Paryż, 2 stycznia. Nie geograf Elisée Reclus, jak poprzednio głoszono, lecz naturalista Elie Reclus, po odbytej u niego rewizyi, przesłuchiwany był przez kilka godzin. Elie Reclus jest ojcem Pawła Reclus, który zdołał uciec, a pozostawał w stosunkach z Vaillantem.

Paryż, 2 stycznia. Zapewniają, że liczba rozkazów o zarządzenia rewizyj domowych wynosi dwa tysiące.

Paryż, 2 stycznia. Na noworocznem przyjęciu ciała dyplomatycznego prezydent Carnot oświadczył, iż serdecznie pragnie, aby rozpoczynający się rok ziścił wszystkie życzenia i nadzieje Francyi i zapewnił Europie dobrodziejstwa pokoju i międzynarodowej zgody.

Lyon, 2 stycznia. Wczoraj przed południem odbyła się rewizya domowa u 50 osób. 24 aresztowano i wiele papierów zabrano.

Lyon, 2 stycznia. Aresztowano tutaj szwajcarskiego anarchistę Henryka Colonnę. Wczoraj wieczór miał być odstawiony do Genewy.

Rzym, 2 stycznia. Według doniesienia agencyi Stefaniego prefekt Palermo został usunięty. Komendantowi korpusu w Palermo powierzono urząd prefekta miasta.

Nicea, 2 stycznia. Wydalono stąd piętnastu anarchistów włoskich.

Trapani, 2 stycznia. Robotnicy zajęci przy budowie nowej drogi wicynalnej do Castelvetrano podpalili domy straży celnej i akcyzowej, następnie dyrekcyę podatkową, sąd i t. d. Zawezwane pogotowie wojskowe ugasiło pożar. Wielu robotników aresztowano.

Petersburg, 2 stycznia. W kilku pensyonatach szkolnych wybuchła cholera. Wczoraj z powodu groźnej epidemii rozpuszczono uczennice zakładu mikołajowskiego.

Rzym, 2 stycznia. Na noworocznem przyjęciu deputacyi parlamentu król Humbert oświadczył, że rozpoczynający się rok przedstawia wielką pewność utrzymania pokoju na zewnątrz, co ułatwi Włochom rozwiązanie ważnych kwestyj wewnętrznej polityki.

Genua, 2 stycznia. Poprzedniej nocy kilku pijanych Włochów obrzuciło kamieniami herb nad konsulatem francuskim. Dwóch aresztowano, inni uciekli.

Dyrektor policyi wyraził z tego powodu ubolewanie wobec konsula francuskiego.

Sofia, 2 stycznia. Dzisiaj sobranie ma być uroczyście zamknięte. Sobranie przyjęło wczoraj projekt noweli prasowej i projekt, dotyczący reformy administracyi i administracyjnego podziału księstwa. Projekty kolejowy i podatkowy odłożone zostały do następnej sesyi.

Ateny, 2 stycznia. Piekielną maszynę podrzucono na terasę Izby deputowanych, gdzie eksplodowała. Deputowani prowadzili jednak rozprawę dalej.

Belgrad, 2 stycznia. Z powodu zasłabnięcia członka trybunału Jovanovicza wyczerpaną została lista sędziów, skutkiem czego nie było dzisiaj rozprawy, a dalszy ciąg rozpraw sądowych odroczono do dnia 10 stycznia.

Bukareszt, 2 stycznia. Senat uchwalił zmianę taryfy cłowej 60 głosami przeciw 10.

Izba przyjęła 75 głosami przeciw 3 traktat handlowy z Niemcami.

Bukareszt, 2 stycznia. Senat przyjął 63 głosami przeciw 1 traktat handlowy z Niemcami. Liberali Stourdza i Aurelian przemawiali przeciw przyjęciu projektu rządowego, ministrowie Lahovary i Jonescu bronili go.

Parlament odroczono do 11 (23) stycznia starego stylu.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 2 stycznia 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	95
Zjednoczony dług w srebrze	97	75
Austryacka renta złota	118	45
4% austryacka renta (marcowa)	96	70
4% węgierska renta złota	116	40
4% węgierska renta koron.	94	65
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	349	75
Londyn	124	30
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	—
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	89
Akcye włoskie	44	10
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 2 stycznia. Ruble 132·25 Cena nafty 18·10 — 19·75 Spirytus 15·80 — Żyto 6·37 Pszenica 7·66 Owies 6·88

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. „Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Odpowiedź.

W numerze 297 „N. Reformy“ z 30 grudnia 1893 Fabryka maszyn rolniczych w Przyrowie zamieściła „Ostrzeżenie“, że „**Agent Ignacy Chlipalski z Krakowa z naszej filii w Galicyi został wydalony i nie jest upoważniony nadal do przyjmowania zamówień na sprzęty rolnicze**“. Ponieważ blisko od pół roku nie pracuję u firmy ogłaszającej, a raczej u **znanego głównego jej agenta w Podgórzu mieszkającego**, przeto „Ostrzeżenie“ jest spóźnione, a pochodzące jedynie z zemsty i walki o byt, niegodne nawet odpowiedzi, albowiem firma o podobnem zamieszczeniu zupełnie nic nie wie, tylko ów **agent podgórski**, od którego, jak długo on przy tej fabryce, **jako główny agent** pozostaje, **żaden podagent na czysto nie wyszedł,** co jest rzeczą notoryczną. Nadmienić wypada, że mnie firma główna nie przyjmowała, tylko główny agent z Podgórza p. Albin, i tenże mnie nie oddalił, tylko wskutek jego niecnego postępowania sam mu za ten miły obowiązek podziękowałem. Na tem kończę moją „odpowiedź“, a zrzekając się dalszych, zaznaczam, że „Ostrzeżenie“ to, doszedłszy do opinii publicznej, orzekającej **sumiennie**, dojdzie również do Wysokiej c. k. Prokuratoryi Państwa.

3 1 *Ignacy Chlipalski.*

L. 4050.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego,** z roczną płacą 500 złr. w. a., rozpisuje się konkurs do **1 lutego 1894 r.**

Kandydaci mają się wykazać przepisaną kwalifikacyą dla weterynarzy, świadectwem zdrowia i moralnego zachowania się, tudzież że nie przekroczyli 40 roku życia.

Weterynarz miejski pobiera także subwencyę z Wydziału powiatowego w Wadowicach w kwocie 200 złr. w. a. pod warunkami przez tenże Wydział ustanowionemi.

Magistrat miasta.
Wadowice, 20 grudnia 1893.
8 1 3 Burmistrz
Dr. Iwański.

Ogier

biały w jabłka, importowany z Arabii w roku zeszłym, z plemienia **Angara,** po matce **Seklavi,** ojcu **Abjanie I,** lat 6, posiadający świadectwa: 1) w języku arabskim, 2) w tłomaczeniu francuskiem, poświadczonem przez konsulat rosyjski w Aleksandryi, jest **do sprzedania** w Królestwie Polskiem, **w dobrach Wielgie,** powiat i stacya pocztowa Lipno w gubernii Płockiej. 4001 1 2
Adresować do **Zarządu dóbr.**

Młody człowiek

z lepszego domu, z ukończoną III klasą gimnaz. i szkołą ogrodniczą lwowską, szuka posady **praktykanta gospodarczego.** — Łaskawe zgłoszenia pod **L. C.** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu anansowego Nr. 2. 2 1

Słuchacz filozofii mogący się wykazać celującemi świadectwami, poszukuje **lekcyj w miejscu za skromnem wynagrodzeniem.** 3098 1 3
Adres: **S. L., Kraków** post. rest. gł. poczta.

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

otwiera we własnym domu od **d. 2 stycznia 1894 r.**

zakład zastawniczy

który udzielać będzie pożyczek na zastaw ruchomości, tj. na wyroby ze złota i srebra, na suknie, wszelkie materye, wyroby przemysłowe i rękodzielnicze.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Zakładu. 10 1

Dyrekcya.

Rutynowany ekspedytor pocztowy
z uzdolnieniem telegraficznem, z maturą, poszukuje **posady.** 15 1 2
Zgłoszenia pod **A. M.** p. rest. **Kraków.**

Do wynajęcia

cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią na drugiem piętrze w domu pod **L. or. 27,** przy **ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie.** 12 1 6

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimn., lub z kilkumiesięczną praktyką znajdzie umieszczenie **w aptece w Krościenku** nad Dunajcem. 6 1 6

Poszukuje się 5 1 6
klucznicy
w sile wieku, doświadczonej i obeznanej dokładnie z wiejskiem gospodarstwem domowem. Pensya 300 złr. rocznie. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Okno** poczta Grzymałów.

Mieszkanie

składające się **z 3 pokoi, garderoby, przedpokoju, kuchni i pokoi kawalerskich,** przy **ulicy Krótkiej, L. 6,** II piętro, z powodu wyjazdu jest od każdego czasu **tanio do wynajęcia.** 4002 1 3

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80groszy. 2732 12 0

Jedyny skład i wyłączny wybór w pierwszej najtańszej drogueryi J. Górnego i T. Pilarskiego Lwów, Hotel Georga.

Zarząd
Piekarni parowej Gustawa Barucha w Podgórzu

zawiadamia P. T. Publiczność, iż od 1 stycznia 1894 zacząwszy wypiekać będzie

Pieczywo białe karlsbadzkie

jak również

Sucharki wodne kuracyjne.

Główny skład znajduje się **w handlu korzennym Wgo Antoniego Suskiego przy ulicy Grodzkiej,** gdzie dwa razy dziennie, rano i w godzinach południowych, świeże pieczywo nabyć można. 3086 2 8

Magasin de Nouveautes
MARYAN MYŚLIWIEC
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 13,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności 3030 8 0

Magazyn Nowości

zaopatrzony w **albumy pluszowe** i **skórkowe,** we wszelkich gatunkach i rozmiarach, tudzież wyroby **z bronzu, skóry,** jakoto: **necessairy, pugilaresy, etui** na cygara i papierosy, **teczki, pamiętniki. Mydła, perfumy** francuskie i angielskie, **laski, krawaty, torebki podróżne, wachlarze, spinki,** nadto prawdziwe **francuskie GILZY do papierosów** i wszystkie inne artykuły w zakres **galanteryi** wchodzące. — **Cygarniczki bursztynowe.**

CENY UMIARKOWANE.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamkniętą jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maagera prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III./3., Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austro-węgierskiego państwa.**

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec; **w Podgórzu Józef Skakalski**, aptekarz. 2403 8 18

Główny skład i rozsyłkę dla Austro-Węgier ma

W. Maager, Wien, III. 3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“,** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.

560 48 0

Samodzielne
wodociągi

dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne

samodzielne

wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 48 50

pomp

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).

Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 78 0



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 11 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znow otrzymały

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszwarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34.
206 60 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 45.



Lornetki teatralne i polowe, okulary, ciepłomierze lekarskie, pokojowe, chemiczne, barometry, baterye elektryczne lekarskie, maszynki elektryczne indukcyjne

poleca 2616 18 0

K. ZIELIŃSKI, mechanik i optyk,
Kraków, Rynek główny, Linia A—B, L. 39.

Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie. Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

odszczególnione 10 medalami za[illegible] i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt.
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 ct.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct

Nabyć można: **we Lwowie w sklepach własnych : ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 1533 25 0

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych 2945 5 5

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie, Rynek, 36, Telefon, 150,

otrzymała na główny skład:

Łuskina W. Wielki rok. Powieść z niedalekiej przyszłości. Księga III. **Na Ziemi litewskiej.** (Wystąpienie Prus). Cena **1 złr.** z przes. poczt. **złr. 1·15.**

Każdy kaszel

jak również wszelkie kataralne słabości narządów oddechowych, krtani, płuc, dalej **trudność w oddychaniu, zaduszkę, astmę, zaflegmienie, duszność, pieczenie w szyi,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najszybciej przez użycie wypróbowanego od kilku lat, według przepisu lekarzy sporządzonego i przez lekarzy polecanego środka: **St. Grzegorza herbaty** po 50 cnt. za pakiet i należącego do tejże **St. Grzegorza proszku kataralnego** po 50 cent. za pudełko, razem z dokładnym lekarskim opisem sposobu używania. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się.

Na przesyłkę pocztą o 20 cnt. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V 2, Wimmergasse 33.**

Uprasza się należytość przysłać naprzód przekazem pocztowym. 2484 11 28

Kamienica jednopiętrowa

z trzema oficynami pod **L. 18 w ulicy Zwierzynieckiej do sprzedania.** Dochód przeszło 8 procent. Kapitał potrzebny 13000, z czego na drugiej hipotece pozostać może 5000 złr.
Wiadomość u stróża. 3061 2 2

Sklep w kamienicy **L. 15,** przy **ulicy Szewskiej,** jest od **1 kwietnia 1894 roku do wynajęcia.** 3079 2 3

Do sprzedania
handel korzenny

wraz **z głównym składem soli,** koncesyą na wódki, wino, piwo, wędliny, naftę; z kręgielnią, piekarnią, **domem murowanym, z ogrodem** i **szopą.** Dworzec kolejowy o ½ klm. oddalony.

Wartość 5000 złr.

Wiadomość pod lit. **E. Z.** poste restante **Niżniów.** 3084 2 3

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 5 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Mechanik i majster ślusarski

koncesyonowany, poszukuje **spólnika** z tego samego zawodu, lub **technika,** albo **przedsiębiorcy fabrycznego.** — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 3036 5 8

1000 marek pocztowych około 170 gatunków 45 ct. — 100 różnych zagranicznych 1 złr. 70 ct. 12 · le[illegible] p[illegible]ch europejskich 1 złr. 70 ct. wysyła **G. Zechmeyer. Nürnberg** Kupno — zamiana 1686 22 5

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 1

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

W Nowej Wsi Narodowej, pod **L. 83,** są **do wynajęcia zaraz**

3 sklepy i mieszkanie

Wiadomość tamże. 3038 5

Krajowa fabryka
wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **w wielkim wyborze:**
Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp., wyroby pierwszej jakości **po cenach najumiarkowańszych.** 2244 25 27
Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.
Za dobroć wyrobów poręcza się.

Tajemnica

wygubienia wszelkich nieczystości i wyrzutów skórnych, jako to: **zaskórników, wągrów, liszai plam wątrobianych, cuchnącego potu** itp. polega **na codziennem myciu mydłem**

karbolowo-smołowo-siarczanem

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sztuka 4[illegible] ct. w aptece **Leona Rosnera, Kraków.** 1435 15 2

MAGAZYN
na Kleparzu

o dwóch piętrach, **zaraz do wynajęcia.**

Tenże **magazyn** z **placem budowlanym** od ulicy **do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Sławkowska, L. 11, I piętro.** 3085 2

Boczny zarobek

2160 złr. rocznie pewnego zarobku mogą otrzymać osobistości każdego stanu, które chcą mieć zatrudnienie w godzinach wolnych. — Oferty pod **W. 6öss** do **Rudolfa Mossego. Praga.** 2845 3 4

Poszukuje się 3005 2

pożyczki 50 do 60.000 złr

na domy w Krakowie. Najlepsza gwarancya, bardzo korzystne warunki.
Oferty proszę składać w Admin. „N. Reformy“ pod lit. **L. Z. 1000.**

Wspólnika

z kapitałem 50.000 złr. poszukuje się do już **istniejącej fabryki** kwalifikująca się na akcyjne Towarzystwo, przynosi obecnie 15% czystego dochodu. Na kapitał gwarancya hipoteczna. — Oferty proszę adresować do Administracyi „N. Reformy“ pod literami **A. T. 15.** 3096 2

Mleko prosto od krowy

dziennie od 25—30 litrów, jest od Nowego Roku **do sprzedania.**
Wiadomość: **Kleparz, L. 19.** 3092 2

Cukiernia J. Dzięciołowskiego
w Nowym Sączu poszukuje zaraz
ucznia
z porządnego domu, z ukończoną II lub I klasą gimnazyalną. 3091 [illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski